Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 188 Katowice, piątek 17-go sierpnia 1928. Rok 27

Watykan a wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Rzym. (KAP). Z New Yorku donoszą, że w pewnych okolicach Ameryki, szczególnie zaś w stanach południowych rozpowszechniane jest twierdzenie, że „Al" Smith, gdy zostanie wybranym na prezydenta, natychmiast pójdzie za przykładem W. Brytanji i ustanowi przedstawicielstwo dyplomatyczne Stanów przy Watykanie.

Pogłoski te mają na celu oczywiście odciągnięcie wyborców od Smith'a, bowiem wielu protestantów będzie uważało ustanowienie poselstwa Stanów Zjedn. przy Stolicy św. za największe nieszczęście.

W związku z tem należy przypomnieć, że Stany Zjedn. posiadały swego posła w Watykanie od r. 1848. Spółcześni Ku-klux-klaniści byli przeciwni temu, jednak obie izby kongresu uchwaliły w budżecie fundusze na utrzymanie tej dyplomatycznej placówki większością dziewięciu dziesiątych głosów. W przeciągu prawie 20 lat był stale akredytowany przy Watykanie poseł Stanów Zjedn., aż do r. 1867, kiedy w zamieszaniu wojny domowej stan ten został zmieniony.

Choć należy wątpić, czy Mr. Smith wysłałby posła do Watykanu, to jednak poseł taki miałby duże pole do działania. Filipiny bowiem nie są jedynym terenem, na którym Stany Zjedn. wchodzą w styczność z Kościołem katolickim. Już sama bliskość łatwo zapalnego Meksyku usprawiedliwiałaby bezpośrednie stosunki dyplomatyczne między Watykanem i Waszyngtonem. Kuba, Ameryka Centralna i Południowa są w przeważnej swej części krajami katolickiemi, z którymi łączą Waszyngton sprawy doniosłej wagi.

Prasa czeska o niemieckiej polityce wschodniej.

Niemcy nie wyrzekli się zmian granic wschodnich.

Praga. „Prager Tageblatt" w depeszy z Berlina wyjaśnia zainteresowanie Rzeszy w utrzymaniu niepodległości Litwy.

Niemcy — pisze dziennik, życzą sobie zachowanie obecnych granic w Europie Wschodniej, aż do chwili nadejścia odpowiedniego czasu dla zwołania wielkiej konferencji, na której możnaby ostatecznie uregulować wszystkie zagadnienia terytorjalne wschodnio-europejskie.

„Narodni Polityka" omawiając te depesze, pisze, że jeszcze nie przebrzmiały wiedeńskie manifestacje anszlusowe, a już z Berlina rozchodzą się wiadomości, budzące zaniepokojenie i nieporozumienie w krajach graniczących na wschodzie z Niemcami.

W interesie pokoju europejskiego — pisze dziennik, leży, aby Liga Narodów uczyniła wszystko, co może przyczynić się do usunięcia zatargu polsko-litewskiego, wzbudzającego jedynie nadzieje tych, dla których stan wytworzony przez traktat Wersalski jest solą w oku.

Nawiązując do zjazdu legjonistów w Wilnie, dziennik uważa zjazd ten za manifestacje przeciwko ogłoszeniu Wilna stolicą Litwy i wyraża przekonanie, że nie przyczyni się on do zaostrzenia sporów polsko-litewskich.

Wspominając wreszcie interwencję Niemiec w Kownie i przyjazne napomnienie wobec Polski, stwierdza pismo, iż słusznie zrobiła Polska kategorycznie odrzucając zbyteczne rady niemieckie.

Polityka niemiecka na wschodzie — kończy dziennik — także we Francji robi wrażenie nieszczerej.

Berliński fosgen w Hamburgu.

Hamburg. Doniesienia „Hamburger Nachrichten" o nowym transporcie fosgenu skłoniły policję do przeprowadzenia śledztwa. Właściciel fabryki wyjaśnia, że otrzymał ładunek strasznej trucizny od firmy Kahlbaum z Berlina dla celów doświadczalnych. Wobec takiego oświadczenia, nie znalazły władze podstaw prawnych do dalszego występowania. Hamburskie pismo socjalistyczne wyraża jednak swoje zdziwienie, że taką samą ilość fosgenu, która po katastrofie została zatopiona, sprowadzono znowu do fabryki do eksperymentowania chemicznego.

Dlaczego Sowiety chcą podpisać antywojenny pakt Kelloga?

Berlin. (Wiad. wł.) Moskiewski korespondent „Deutsche Allgemeine Ztg." Maks Fischer uzasadnia gorączkowe starania o zaproszenie Sowietów do podpisania paktu Kelloga odosobnieniem Bolszewji na terenie międzynarodowym, która to izolacja po związaniu się Angory z Rzymem stała się ostateczną. Rząd sowiecki stara się zjednać opinję Europy przez powolne, ale wyraźne odgradzanie się od poczynań Kominternu. Nota w sprawie wystąpienia Bucharina jest — zdaniem dra Fischera — o tyle niezręczna, że upomina się o to przemówienie, które może uchodzić jeszcze za umiarkowane w porównaniu z innemi bardziej gwałtownemi atakami różnych mówców bolszewickich. Dyplomacja przypuszcza na serjo, że Marszałek Piłsudski dąży do wojny karnej (!) przeciw Sowietom, celem oderwania od nich Ukrainy i utworzenia z tej ostatniej państwa buforowego, które zabezpieczyłoby Polskę przed imperjalizmem przyszłych spadkobierców bolszewickiego regime'u. Marszałek Piłsudski nie wierzy w utrzymanie się Sowietów na dłuższą metę. Również i niemieckiego sojusznika nie są Sowiety pewne, obawiają się bowiem, że za cenę zrzeczenia się przyjaźni, łączącej Berlin z Moskwą, gotowe są mocarstwa zachodnie ułatwić Niemcom rozwiązanie problemu ugody niemiecko-polskiej.

Wszystko to są względy, które wpływają na sowiecki rozpęd do podpisania paktu Kelloga, gdyż sądzą one, że wówczas możliwości ataku polskiego (!) w porozumieniu z Londynem byłyby znacznie uproszczone. Również i dla Niemiec — zdaniem korespondenta — podpisanie paktu amerykańskiego przez Sowiety mogłoby nabrać znaczenia pod kątem widzenia stosunków polsko-rosyjskich, gdyż przewidywać należy, że wspólne podpisanie paktu przez Warszawę i Moskwę wywołałoby znaczne odprężenie między tymi sąsiadami, a w dalszem następstwie i nacisk, wywierany na Sowiety przez ciche porozumienie Londynu z Warszawą, ustałby, co przyczyniłoby się znacznie do uspokojenia polityki rosyjskiej, a przez to samo do ogólnej pacyfikacji Europy.

Strzeżmy się przesady.

„Robotnik" słusznie gani pisma brukowe za to, że wypisują o lotnikach i sportowcach polskich takie rzeczy, jakby na świecie lepszych od nich nie było. „Nie należy z tego, cośmy uzyskali na Olimpjadzie w Amsterdamie robić olbrzymich triumfów i nie należy zapominać, że pod wielu względami kroczymy jeszcze za różnymi narodami. Jesteśmy jeszcze krajem analfabetów, — tak pisze „Robotnik", — gdzie szkolnictwo powszechne dźwiga się z ogromnym trudem, napotykając tysiączne przeszkody. Nasza nauka wegetuje. Wydawnictw naukowych nikt nie czyta. Ludzie zasłużeni dla nauki, nawet po śmierci nie cieszą się taką sławą, jak piłkarz za jeden wygrany rzut." Co do Olimpjady amsterdamskiej, to trzeba zauważyć, że za sport Polska otrzymała jedną pierwszą nagrodę, a mianowicie za rzut p. Konopackiej. Kaźmierz Wierzyński otrzymał nagrodę za poezję.

Uważamy uwagi „Robotnika" za słuszne i rozszerzając je na całe nasze życie, musimy stwierdzić w naszych słowach nadzwyczajną skłonność do przesady. Szczególnie grzeszą pod tym względem prawie wszystkie gazety nasze, przyzwyczajając czytelnika do fatalnej tej słabości.

Objawia to się nietylko w odniesieniu się do sportu. To samo rzuca się w oczy we wszystkich dziedzinach. Wszędzie przesada w wszelakim kierunku, przesada w dobrem i przesada w złem. Gdy gazety kogo chwalą, to tak silnie, że z przeciętnych ludzi wyrastają bohaterowie. Gdy kogo ganią, to tak, że porządni ludzie dorabiają się opinji zbrodniarzy. Cały ton, sposób pisania gazet, sprawia wrażenie, jakoby ludzie piszący w gazetach, byli nadzwyczajnie nerwowo tak podnieceni, iż nie są w stanie utrzymać pióra w granicach rozwagi i koniecznego względu na innych ludzi.

Ten brak zrównoważenia w gazetach przynosi jak najgorsze skutki, bo dzień w dzień wbija owe przesady w uszy i przekonanie czytelników, tak iż zwolna przyzwyczajają się do nich, sądzą, że to jest właśnie właściwy sposób załatwiania wszelakich spraw.

Szczególnie niekorzystnie wpływa to na stosunki polityczne, zwłaszcza gdy chodzi o politykę zagraniczną. Jest pewna część prasy, popadająca w stan gorączki, gdy chodzi o Niemców. Jedna ze znanych gazet zielenieje, gdy chodzi o Czechów. A znów odwrotnie przeważna część prasy, gdy chodzi n. p. o Francję, nie znajduje dość pochlebnych słów.

Wszystko to znamionuje stan dla przyszłości Polski niepożądany. Gdy nie wykorzenimy z siebie przesady, nigdy nie poznamy rzeczywistej prawdy. Przedewszystkiem prawdy o samych sobie. Jeśli gazety nie oduczą się przesady w dobrem i złem, nie spełnią swego zadania wychowawczego wobec narodu. Zadania dla chwili obecnej, a więcej jeszcze dla przyszłości. Ludzie zagraniczni uważają dziś przeciętnego Polaka, skłonnego do przesady, za fantastę. I we wszystkiem, co się w Polsce dzieje, dopatrują się owej fantastyczności. I w tem rzecz, że za dużo u nas i w nas tej fantastyczności. Będzie ona zgubna dla Polski i dla każdego z nas, jeśli jej się nie pozbędziemy.

Marszałek Piłsudski jedzie na wypoczynek.

Warszawa. (AW.) Marszałek Piłsudski nie zaniechał podobno zamiaru spędzenia kilku tygodni w Rumunji. Wyjazd pod Targoviszte do majątku senatora Skupniewskiego w Bealu ma nastąpić około 20 bm. W związku z tem bawi obecnie w Rumunji pułk. Beck. Marszałek ma zabawić w Rumunji około miesiąca. Gdyby pobyt pod Targoviszte okazał się ze względów klimatycznych niedobry, marszałek Piłsudski uda się do miejscowości klimatycznej Herkulesbad.

Przegląd polityczny

Mowa marszałka Piłsudskiego.

Spodziewano się ogólnie, że zapowiedziana w Wilnie mowa marszałka Piłsudskiego będzie bardzo polityczna. Ba, że będzie wprost przełomowa, raz w kierunku stosunku Polski do Litwy, powtóre w kierunku marszałka Piłsudskiego do państwa. Rozmaite gazety zapowiadały, iż Piłsudski obwoła monarchję i sam zostanie królem.

Ponadto w gazetach niemieckich charakteryzowano Marszałka jak człowieka chorego. Nawet gorzej; jako chorego, znajdującego się w ostatnich miesiącach życia. Jakież niebezpieczeństwo — wołały — owe gazety, gdy chory ciężko dyktator będzie mówił na tak gorącym gruncie, jak wileński! Czegóż można się po tak chorym umyśle spodziewać!

Marszałek zawiódł wszelkie, ale to doszczętnie wszelkie oczekiwania. Przedewszystkiem udowodnił, jak nieprawdziwe są szerzone i w kraju i za granicą pogłoski o jego ciężkiej chorobie. Kto go w Wilnie słyszał, ale także kto słyszał jego mowę przez radjo, zupełnie nie mógł mieć wrażenia, że to kandydat do trumny. I postawa i głos i sposób wygłoszenia znamionowały człowieka, który licząc lat przeszło 60. ciężary wieku, co jest naturalne, niesie, lecz niesie je krzepko, o wiele krzepciej, niż tysiące innych ludzi jego wieku. Po ludzku sądząc, nie ma mu się na umarcie. I Polsce wyjdzie to na pożytek, jeśli go Bóg przy życiu i zdrowiu zachowa.

A potem mowa wileńska wykazała, — i to jest niespodzianka największa, — że marszałek Piłsudski, to nie tylko wódz wojenny, nie tylko polityk, lecz także człowiek o całem sercu, wrażliwy na dolę i niedolę ludzką. Można powiedzieć, że jeszcze nigdy Piłsudski nie ujawnił się w tej mierze całemu narodowi jako człowiek miły. I wszystko, co o tem słowie w mowie wileńskiej wypowiedział, można słusznie odnieść do niego samego.

Mowa zawiera ustępy wprost rozczulające, jak n. p. opowiadanie o młodziutkim legjoniście, stojącym na warcie przed kwaterą Komendanta i szlochającym rzewnie dla tego, ponieważ nic a nic nie może ulżyć wodzowi w jego kłopotach.

Zaś wszystko, co Piłsudski powiedział o Wilnie, jest dowodem, jak gorącą miłością obejmuje to miasto od samej młodości. Słusznie je nazwał jednem z najpiękniejszych miast Europy.

Chwała Bogu, że marszałek nic nie powiedział o polityce. Zlecieli się tam ze wszech stron korespondenci, aby przeżyć olbrzymią sensację. A przeżyli godzinę wzniosłą, gdyż Wódz Narodu mówił rzeczy piękne, czułe i miłe, ale zupełnie dalekie od polityki a najdalej od polityki zamętu, odwetu lub zaborczości.

Nie polityk mówił w Wilnie, lecz człowiek szlachetny, pełen dobroci serca. Zdaje nam się, że mowa ta jeszcze więcej zbliżyła go do Narodu, i że zdobyła mu jego serce.

Przygotowania do walnej bitwy.

Tegoroczny okres kanikularny Polski nie należy bynajmniej do martwych okresów „ogórkowych". W poszczególnych kołach politycznych mimo wakacyj toczy się żywa dyskusja, czynione są przygotowania do walnej batalji, jaka w jesieni ma być stoczona w Sejmie w sprawie rewizji konstytucji. — Że przygotowania do tego ważnego aktu historycznego odbywają się już obecnie w żywem tempie, — przypisać należy ostatniemu wystąpieniu marszałka Piłsudskiego, który w wywiadzie, ogłoszonym po ustąpieniu z szefostwa rządu, poruszył w dość silny sposób sprawę Sejmu, jego funkcjonowania i sposobu traktowania najważniejszych zagadnień państwowych. Wystąpienie to wywołało poruszenie we wszystkich polskich kołach politycznych, — a rezultatem tego było wzmożenie się dyskusji w sprawie zmiany konstytucji i nowego ustalenia uprawnień Sejmu i rządu.

Nie ulega wątpliwości, że obrady, które przeprowadzone być mają na jesiennej sesji Sejmu, mają olbrzymie historyczne znaczenie. — Zmiana konstytucji, określenie nowych form państwowych Polski, ustalenie nowego stosunku i uprawnień najwyższych czynników państwowych, — jest to aktem niezmiernie doniosłej wagi, który w silnym stopniu zadecyduje o rozwoju i znaczeniu Polski. — Nic tedy dziwnego, że przygotowania do tego aktu już obecnie odzywać muszą się głośnem echem.

Jak przedstawiać mają się zmiany konstytucyjne? Rząd nie ujawnił dotychczasowych poglądów. Wiadomem jest tylko, że wystąpi z wnioskami o wzmocnieniu władzy Prezydenta Rzeczypospolitej i silniejsze odgrodzenie działalności rządu od wpływów Sejmu. — Każde ze stronnictw politycznych ma oczywiście własne projekty i poglądy i w obronie ich zamierza przeprowadzić jak najenergiczniejszą kampanję.

Francuzi niezadowoleni z uchwał kongresu socjalistycznego w Brukseli.

Uchwały, przyjęte na kongresie socjalistycznym w Brukseli, wywołały wielkie niezadowolenie we Francji. Między uchwałami znajdowały się takie, które popierały żądania Niemców, wynikłe z wielkiej wojny. Skutkiem tego gazeta „Temps" nazywa partję socjalistyczną nowym instrumentem siły niemieckiego imperjalizmu.

Gdy Niemcy daremnie usiłowały zapewnić rasie germańskiej panowanie nad światem lub przeciwieństwo przed innemi państwami metodą militarną starego państwa Hohenzollernów, nowe Niemcy usiłują przez socjalistów przeprowadzić to samo.

Inna gazeta „Journal des Debats" zwraca uwagę na dominujące stanowisko Niemców w międzynarodowym socjalizmie. Francuscy socjaliści już przed wojną drżeli przed Beblem. I w tem się nic nie zmieniło.

Kapitalizm a faszyzm.

Dochodzi do zatargu między dyktatorem Mussolinim a kapitalizmem włoskim, w szczególności z wielkim przemysłem. Dla czego? Ponieważ stosunki w przemyśle się pogorszyły, pracodawcy zamierzali obniżyć zarobki robotników. Temu Mussolini przeszkodził, wydając dekret, zakazujący obniżenia płacy robotników w przemyśle.

Przemysłowcy głoszą, iż zarobki robotników przemysłowych we Włoszech są wyższe, aniżeli zarobki robotników w Belgji i Polsce. Tymczasem robotnik nie stoi kulturalnie na wyższym poziomie od robotnika belgijskiego lub polskiego. Zdolność konkurowania włoskich wyrobów z belgijskim przemysłem sztucznego jedwabiu, z hiszpańskiem rolnictwem i z francuskiem jedwabnictwem przestała istnieć. I gdy w Anglji robotnicy czynią ustępstwa zagrożonemu w swem istnieniu kapitalizmowi przez dobrowolne obniżenie płacy, a socjalista francuski Thomas czyni gorliwe zabiegi o porozumienie między pracą a kapitałem, Mussolini jest dyktatorem w sprawie płacy, jak w bolszewickim przemyśle Kalinin. Dla tego przemysł włoski nie będzie dalej popierał dyktatora i zastawi wogóle pracy w rozmaitych gałęziach przemysłu. Niech Mussolini radzi potem o robotnikach.

Z początku panowania Mussoliniego przemysł był kontent z niego. Głównie dla tego, ponieważ zapobiegł strajkom. Gdy teraz zabiera się do kapitalistów, rzecz to jest dla nich przykra. Ciekawość, co z tego wyniknie.

Chamberlain jedzie do Kalifornji.

Podejrzywano angielskiego ministra Chamberlaina, że udaje chorego, aby nie podpisać paktu Kelloga. Wiadomość ta okazuje się zupełnie błędną. Chamberlain jest istotnie chory, jego nerwy osłabły z powodu wielkiej pracy, mozołów i podróży, podejmowanych dla dobra polityki Angiji. Z Anglji nadchodzi wiadomość o wyjeździe ministra w końcu sierpnia do Kalifornji, bardzo słonecznego kraju Ameryki. Przed grudniem minister niezawodnie urzędu swego nie obejmie.

Pakt Kelloga a rozbrojenie.

Obecny prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge oświadczył, że nie pozwoli na to, aby siła albo doskonałość floty amerykańskiej była zależna od paktu Kelloga.

Uważa on bowiem wojskowe urządzenia Stanów Zjednoczonych jako umiarkowane i wyłącznie tylko do obrony państwa przeznaczone. Pakt Kelloga obowiązuje państwa, które go podpisały, ażeby się nie zaczepiały i przeto nie ma żadnej łączności z tem, co służy narodowej obronie.

Natomiast prezydenta Coolidge sądzi, że pakt Kelloga może mieć wpływ na zbrojenia dalsze, dopiero planowane. Trudno w tej chwili powiedzieć, jakie pakt będzie miał skutki na plan powiększenia floty amerykańskiej przez wybudowanie dziesięciu krążowników i lotniczego statku matecznego.

Pakt nie sprzeciwia się w niczem obowiązkom, przyjętym przez podpisane państwa na podstawie umów, zawartych za pośrednictwem Ligi Narodów.

Na wyścigi.

Wszystkie państwa świata starają się na wyścigi zawrzeć handlowe stosunki z nowemi Chinami. Gorliwość w zrobieniu interesu jest tak wielka, że Japonja sama jedna pozostała w przeciwieństwie do Chin. Co więcej. Ameryka i Anglja zmusiły ją do zajęcia innego stanowiska wobec sprawy Mandżurji, tak ważnej dla Japonji i jej przyszłości. Prezes rządu japońskiego oświadczył na posiedzeniu partji rządowej, że Japonja nie będzie przeszkadzała połączeniu Mandżurji z resztą Chin. Jestto zatem zwycięstwo chińskie na całej linji.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

45) —o— (Ciąg dalszy).

„Ale nie", pomyślał Morozow, „to nie Srebrny! To jakiś oprycznik, nowy ulubieniec carski. Dla nich to nie nowość znieważyć bojara. A żona, podła żmija! Czyż jej nie kochałem jak córkę? Czyż nie sama, z własnej woli za mnie wyszła? Nie dziękowałaż mi, chytra! Nie przysięgała być wierną! Nie! nie miej ufności Drużyno Andrejewiczu w wierność kobiecą. Wierność kobieca — to wieża wysoka, drzwi dębowe, a zasuwy żelazne! Pospieszyłeś się Drużyno Andreiczu z powierzeniem dziewce swego honoru! Opętało cię, stary, serce gorące! Okpiła cię żona, młoda żmija! będą się śmiali z ciebie ludzie moskiewscy!"

Tak myślał Morozow i gubił się w przypuszczeniach. Chciał wyskoczyć, ale jeźdźiec mógł przez ten czas umknąć i on nie ujrzałby swego wroga. Postanowił więc czekać. Jakby na złość wiatr nie przestawał szumieć, a księżyc nie pokazywał się z za obłoków.

Morozow nie mógł rozpoznać ani twarzy, ani głosu nieznajomego. Usłyszał tylko, jak bojarka mówiła doń w łzach:

„Kocham cię nad życie, nad słonko czerwone. Nikogo oprócz ciebie nie kochałam, kochać nie mogę i nie będę!"

Wkrótce Helena, nie dostrzegłszy Morozowa, przeszła koło niego. Wolnym krokiem podążył za nią Drużyna Andrejewicz.

Nazajutrz nie dał nic poznać po sobie, że podejrzywa w czemkolwiek Helenę. Był jak dawniej dla niej grzecznym i czułym. Kiedy niekiedy tylko, gdy ona tego nie zauważyła, bojar się zapominał, marszczył brwi i groźnie patrzał na Helenę. Wtedy myślał tylko o tem, jakimby sposobem mógł odnaleźć swego rywala.

W cztery dni po złapaniu żony na gorącym uczynku, Morozow siedział w kamiennej izbie przy dębowym stole, na którym leżała otworzona księga, w oprawie czarnego aksamitu ze srebrnemi klamrami. Ale bojar nie myślał o czytaniu. Rzucał oczami po pstrych nagłówkach i desenach stronnic, a myśl błądziła od świetlicy Heleny do ogrodzenia sadu.

W wilję dnia tego Srebrny wrócił ze Słobody i według przyrzeczenia, odwiedził Morozowa. Helena udała chorą i nie pokazała się wcale. Morozow w niczem nie zmienił obejścia z Nikitą Romanowiczem. Ale winszując mu szczęśliwego powrotu i należycie podejmując drogiego gościa, ustawicznie śledził wyraz twarzy Srebrnego i starał się wyczytać z niej swój domysł.

Srebrny był zamyślony, lecz szczery i otwarty jak dawniej. Morozow nic nie mógł rozpoznać.

Oto czem miał bojarzyn myśli zaprzątnięte, siedząc nad otwartą księgą.

Przerwał mu wschodzący sługa, który ujrzawszy zachmurzone oblicze swego pana, zatrzymał się z uszanowaniem.

Morozow spytał go wzrokiem.

— Bojarze — rzekł służący — jadą carscy ludzie; na przedzie kniaź Afanasij Wiaziemskij i już są blisko, czy pozwolisz im zajechać?

W tej chwili dał się słyszeć jęk bębna, o który walił skórzaną pałką idący na przedzie chołop (czeladnik), by rozpędzić naród i dać wolną drogę swemu panu.

— Wiaziemskij jedzie do mnie? — spytał Morozow. — Co, czy on zwarjował? Może też on tylko koło nas przejeżdża? Idź do kołowrotu i czekaj, a jeśli skręci tutaj, powiedz, że mój dom nie zajazd, że oprycznikòw nie znam. Idź!

Sługa się wahał.

— Czego jeszcze? — spytał znów Morozow.

— Bojarze, twoja wola nademną, ale ja tego nie powiem Wiaziemskiemu.

— Idź! — wrzasnął Morozow, tupnąwszy nogą.

— Bojarze — wpadł nagle klucznik — kniaź Wiaziemskij z oprycznikami podjeżdża pod nasze wrota! Kniaź mówi, że jest przysłanym od cara!

— Od cara? Wiaziemskij powiada, że jest od cara? Naroścież wrota! Podajcież złote naczynie z chlebem — solą! Cały dwór na spotkanie posłów carskich!

Przez ten czas odgłos bębna coraz się zbliżał. Ze dwudziestu jeźdźców, a na przedzie Afanasij Iwanycz na pięknym, karym bachmacie, w pełnej zbroi, wjechało wolnym krokiem na podwórze Morozowa.

Kniaź miał na sobie biały atłasowy kaftan. Z pod kołnierza, nisko wykrajanego, wyglądał naszyjnik pereł. Perłowe sprzączki ściągały na kiści szerokie rękawy kaftana, niedbale malinowym atłasowym pasem przewiązanego, atłasowe malinowe szarawary chowały się w żółtych safianowych butach ze srebrnemi podkówkami, i cholewami wyszywanemi perłami. Na kaftan był narzucony lekki złocisty szal, spięty na piersiach brylantową sprzączką. Głowę księcia przykrywała biała, z drogiej materji czapeczka z giętkiem brylantowem piórem, które się za najmniejszem poruszeniem trzęsło, igrając z promieniami słonecznemi. Czarne włosy Afanasja Iwanowicza spadały z pod czapki na jego krótką, kędzierzawą brodę. Od małego wąsa padał cień na górną jego wargę. Figurę miał zgrabną, mimo dziarską. Sam książę był młody i wesół.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 17 sierpnia

Św. Jacka, wyznawcy, * 1183 † 1258.
Św. Anastazego, biskupa, doktora Kościoła † 373 roku.
Oktawa świętego Wawrzyńca.

SŁOW.: MIRON św.

Wesele młodych, moc ich. (Przyp. XX. 29.) Gdzie jest wiele rąk, zamykaj, i cokolwiek wydasz, policz i zważ, a co wydasz i weźmiesz, wszystko napisz. (Ekkl. XIII. 7.)

Zdania: Trzeźwość a miara, to są najwierniejsi stróże zdrowia naszego.

Chociaż to życie idzie po grudzie,
Jak mi Bóg miły, nie źli są ludzie
W. Pol.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 4,31, zach. o godz. 19,04. — Księżyc wsch. o godz. 6,43, zach. o godz. 20,32. — Saturn stoi w kwadraturze (90°) do Księżyca.

Długość dnia wynosi 14 godzin 33 min.

Zmiany powietrza przed 100 laty: burzliwie, wichry. Jutro: dżdżysto.

— Zagraniczne przekazy pocztowe. Ministerstwo Poczt i Telegrafów zawiadomiło urzędy pocztowo-telegraficzne, że dnia 11 b. m. wprowadzono nowe przepisy, regulujące obrót przekazów pieniężnych pocztowych między Polską a zagranicą. Przekazy zagraniczne będą urzędy pocztowe przesyłały wprost do miejsca zamieszkania adresata. Urzędy pocztowe zagraniczne, przyjmując przekazy do Polski w walucie swego kraju przeliczać będą wysyłaną sumę na walutę złotową. Taka sama manipulacja stosowana będzie przy wysyłaniu pieniędzy z Polski zagranicę. Narazie nowy sposób wymiany przekazów, wprowadzony między Polską a Francją, Stanami Zjednoczonemi, Kanadą i Zagłębiem Saary. Najwyższa suma przekazu pieniężnego do Francji i Saary wynosić ma równowartość 1000 zł. do Stanów Zjednoczonych i do Kanady 100 dolarów. W najbliższym czasie projektowana jest wymiana przekazów także z Argentyną i Brazylją.

Województwo śląskie

*** Kto wprowadza w błąd opinję publiczną?** Pisząc kilka dni temu o zamierzonem unieruchomieniu kopalni „Jerzy“ donieśliśmy, że 700 robotników na własne życzenie ma być przekazanych do kopalni „Max“ w Michałkowicach, ponieważ robotników uwiadomiono, że kopalnia, „Jerzy“ zostanie unieruchomiona.

Ku wielkiemu zdziwieniu spostrzegamy w organie wielkich przemysłowców niemieckich, „Polonji“, artykulik, nie znajdujący dość słów oburzenia na nasze pisma zato, jakobyśmy podali, że 700 robotników kazało się zwolnić na własne życzenie. Opierając się na tem sfałszowanem doniesieniu, „Polonja“ pisze o krętactwach pism Katolikowych, ogłupianiu opinji publicznej, sypaniu piaskiem w oczy, obronie właścicieli kopalń i tym podobnych kwiatkach, zaczerpniętych ze słownika zwykłej demagogji.

Porównanie dosłownego tekstu naszej notatki z tem, co nam „Polonja“ przypisuje, ślepego nawet uderzy w oczy, że „Polonja“ sfałszowała naszą wiadomość.

A nasze doniesienie o przekazaniu robotników na kopalnię „Maks“, „Polonja“ całkowicie potwierdza pisząc, że kopalnia zwolniła ich z zamiarem przeniesienia na tę kopalnię. Jest tylko ta zasadnicza różnica w doniesieniu naszem a doniesieniu „Polonji“, że myśmy pisali, iż robotnicy kopalni „Jerzy“, dowiedziawszy się o unieruchomieniu jej, sami zażądali przeniesienia ich na kopalnię „Maks“. Tymczasem „Polonja“ pisze, że to zarząd kopalni z własnej choty zamierza ich tam przenieść.

Nic dziwnego! „Polonja“, będąc organem przemysłowców, musi ich przedstawiać jako czułych opiekunów robotnika, którzy nie pozwolą na to, by robotnikom działa się krzywda!

Czy metody świadomego fałszowania faktów są w prasie dopuszczalne, niema co do tego dwóch zdań. Ale dla „Polonji“, a zwłaszcza dla jej kierownika, p. Korfantego, nie istnieją zasady etyki. Dla niego każde kłamstwo jest dopuszczalne, byleby służyło mu do osiągnięcia jego celów.

Drugiem takiem kłamstwem jest wzmianka o tem, że pisma nasze stoją na usługach sanacji. Nie stoimy na niczyich usługach, lecz jesteśmy pismem, służącem wyłącznie ludowi śląskiemu i Polsce. O tem wszyscy wiedzą, a najlepiej p. Korfanty. Ale jemu nic nie szkodzi rozszerzać o kimś fałszywe wieści. On jest zdania, że z puszczonej w świat nieprawdy, zawsze coś zostanie, choć się ludzie przekonają, że to nieprawda. To jest znana metoda p. Korfantego.

*** Posiedzenie delegatów Rad Załogowych.** W Nikiszowcu odbyło się posiedzenie delegatów Rad Załogowych przedsiębiorstw przemysłowych, należących do koncernu Harrimana na Śląsku. Konferencja miała na celu przeprowadzenie centralizacji wszystkich rad załogowych koncernu, celem ułatwienia pertraktacyj między delegatami załóg, a przedsiębiorstwami koncernów, oraz przeprowadzenia jednolitości wszelkich kroków w akcjach zarobkowych. W wyniku obrad wybrano komisję z 8 delegatów, którzy mają zająć się technicznem przeprowadzeniem centralizacji.

*** 12-ty dzień strajku murarzy i cieśli hutniczych.** Strajk rozszerzył się z 12 na 14 hut, a liczba strajkujących wynosi 2000 do 2500 pracobiorców. Jak donoszą z kół strajkujących, pracodawcy starali się przy pomocy agentów i ogłoszeń sprowadzić potrzebną liczbę murarzy i cieśli z innych województw, czemu przeszkodziły tamtejsze związki robotnicze. Murarze spodziewają się, że zwyciężą. W czwartek 16 sierpnia mają się odbyć układy pomiędzy zastępcami związków pracodawców i zastępcami związku zawodowych. Układy dobędą się pod kierownictwem komisarza demobilizacyjnego.

Z Katowickiego.

Katowice. (Ostatni członek bandy Zielińskiego przed sądem.) Przed izbą karną odbyła się rozprawa przeciwko opryszkowi, Władysławowi Kasprzykowi z Dąbrowy Górniczej. Oskarżony był członkiem bandy Zielińskiego w Zagłębiu Dąbrowskiem. Po wyłapaniu bandy schronił się na obszar województwa śląskiego i tu dokonał kilku napadów rabunkowych. Sąd skazał Kasprzyka na 4 lata więzienia. — Wspólnik zasądzonego Paweł Wystrach został skazany na 6 miesięcy więzienia. Ponieważ Wystrach ma jeszcze inne sprawki na sumieniu, przeto będzie jeszcze raz odpowiadał przed sądem karnym. Zaznaczyć należy, że Kasprzyk jest ostatnim członkiem bandy Zielińskiego.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Włamanie do mieszkania.) Znaczną stratę poniósł tapicer Edward Górka przy ul. Szpitalnej 6. Podczas jego nieobecności włamywacze otwarli wytrychem drzwi do mieszkania i skradli 700 złotych i książeczkę oszczędnościową wydaną przez Bank Drezdeński.

— (Położenie król. huckich zakładach przemysłowych.) Huta królewska otrzymała nowe zamówienia. Z tego powodu przyjęto do pracy bezrobotnych. Obecnie zatrudnia huta 3885 robotników i372 pracowników umysłowych. W miejsce zniesionej fabryki szamotu huta zbuduje nową koksownię, w której po ukończeniu znajdą pracę bezrobotni. Fabryka mostów i zwrotnic ma dosyć zamówień na 6 miesięcy. Także w fabryce wagonów położenie się poprawiło.

— (Pod kopytami konia.) Godne pożałowania nieszczęście spotkało 57-letniego woźnicy Czaji, który pracuje w firmie Freunda przy ulicy Wilhelma. Jego kolega znalazł Czaję w chlewie, leżącego bez przytomności pod kopytami konia. Istnieje przypuszczenie, że podczas podawania kon om obroku został kopnięty, a gdy upadł, koń obrabiał go dalej kopytami. Śmiertelnie okaleczony Czaja został odwieziony do lecznicy. Kierownik firmy zeznał, że woźnica Czaja jest trzeźwym, uczciwym i pracowitym człowiekiem.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Wypadek przy młóceniu.) Godne pożałowania nieszczęście zdarzyło się przy młóceniu owsa u majstra kowalskiego Czajki. Jedenastoletni chłopiec Marcin Wermund włożył dłoń do młóckarni. Maszyna urwała lekkomyślnemu chłopcu 4 palce u ręki. Nieszczęśliwy pozostanie kaleką przez całe życie, a nikt mu renty nie przyzna.

— (Wypadł z huśtawki.) Z amerykańskiej huśtawki, którą ustawiono na targowisku, wypadł 18-letni Paweł Herudek. Z złamanem ramieniem i okaleczeniami na głowie i plecach odwieziono go do lecznicy.

Ruda. (Szalony przemytnik.) Z jadącego pociągu towarowego zeskoczył pewien przemytnik, poczem rzucił się na urzędnika straży celnej, F. Kowolika, który pełnił służbę na tym odcinku. Zanim urzędnik spostrzegł, co się stało, zuchwały przemytnik wyrwał mu broń palną z ręki, poczem uciekł, unosząc ze sobą 3 paki przemyconego towaru.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Aresztowana pod zarzutem dzieciobójstwa.) Zamieszkała u jednego z tutejszych lekarzy dziewczyna, pochodząca z zagranicy, została aresztowana i osadzona w więzieniu sądowem pod zarzutem zamordowania jej noworodka. Po zabiciu dziecka zwłoki ukryła, lecz trup został odnaleziony i na rozkaz prokuratorji krajany celem stwierdzenia przyczyny śmierci.

Bieruń Stary w Pszczyńskiem. (Zamknięcie klasy mniejszości.) Istniejąca w miasteczku klasa mniejszościowa z początkiem roku szkolnego zostanie skasowana, gdyż brak dla niej przepisowej liczby uczniów. W roku bieżącym zgłosiło się do niemieckiej klasy mniejszościowej zaledwie 13 dzieci, zbałamuconych polskich rodziców, gdyż dzieci rodowitych Niemców w Bieruniu niema. Sława rodzicom polskim w Bieruniu, że tak walnie przyczynili się do zwycięstwa polskiego szkolnictwa w tutejszem miasteczku.

Tychy w Pszczyńskim. (Nagły zgon robotnika.) Podczas jazdy na kole spadł nagle na bruk szosy pewien robotnik. Gdy go podniesiono z ziemi, już nie żył. Lekarz stwierdził udar serca. Ponieważ w kieszeniach ubrania nie znaleziono dowodów osobistych lub innych papierów, przeto tymczasem nie wiadomo, jak nieszczęśliwy się nazywał i skąd pochodził.

Rydułtowice w Pszczyńskiem. (Parcelacja dóbr księcia pszczyńskiego.) Tutejsi rolnicy od dawna walczą o podział dóbr księcia pszczyńskiego, położonych przy tutejszej gminie. Obszar dóbr wynosi 1700 morgów ornej ziemi, a 700 mórg stanowią pastwiska i nieużytki. W tych dniach dobra zostały sprzedane związkowi dostarczycieli ziemi w Katowicach. Oddanie dóbr ma nastąpić 15 sierpnia, a parcelacja zostanie przeprowadzona w ciągu 5 lat. Wielki staw z rybami pozostanie własnością księcia pszczyńskiego.

Murcki w Pszczyńskiem. (Usiłowane morderstwo z chęci zysku.) Bezrobotny Michał Wierznacki z Małej Dąbrówki wybrał się ze swym znajomym na poszukiwanie pracy. Wziął z sobą trochę gotówki i rewolwer. W Murckach zaskoczyła ich noc, więc postanowili nocować w lesie. Kiedy Wierznacki zasnął, jego kolega wydobył z kieszeni śpiącego rewolwer i oddał do Wierznackiego 3 strzały, raniąc go ciężko. Kiedy okaleczony obudził się z powodu strzelaniny i strasznego bólu, zbójecki kolega uderzył go jeszcze jakimś tępem przedmiotem, zapewne kolbą rewolwerową, a zabrawszy całą gotówkę, zbiegł. Na drugi dzień rano Wierznacki został znaleziony przez robotników, którzy szli do pracy. Uwiadomiona o zbrodni policja, urządziła natychmiast pościg za zwyrodniałym osobnikiem, niestety dotychczas bez skutku. Michała Wierznackiego zawieziono do lecznicy w Murckach w stanie ciężkim.

Z Rybnickiego

Rybnik. (Budowa linji kolejowej Rybnik - Żory.) Roboty przedwstępne do ułożenia toru kolejowego Rybnik - Żory są na ukończeniu. Nowa linja kolejowa będzie przechodzić przez Rowień - Gotartowice do Paruszowca.

— (Budowa szosy Zwonowice—Sumina.) Plany, dotyczące budowy nowej szosy pomiędzy Zwonowicami a dworcem kolejowym Sumina, wyłożone są do publicznego wglądu w Powiatowym Urzędzie Budowlanym w Rybniku podczas godzin urzędowych od 12 do 27 sierpnia włącznie. W wymienionym urzędzie można zgłosić ewentualne piśmienne sprzeciwy.

— (Ucieczka z zakładu dla obłąkanych.) Przed kilku dniami uciekł z zakładu dla obłąkanych Józef Stronczek, człowiek cierpiący na chorobę umysłową. Pomimo energicznych dochodzeń nie stwierdzono, gdzie się ukrywa.

— (Kradzieże rowerów.) W zeszły wtorek zdarzyły się dwa wypadki kradzieży rowerów. Poszkodowanymi są robotnik Jan Bartszek z Czuchowa i nauczyciel Wacław Chamuda.

— (Dwa wypadki na ulicy.) Robotnik Polok ze Stanowic przejechał niechcący dziewczynkę na ulicy Piłsudskiego. Kilku gorąco kąpanych przechodniów rzuciło się na Poloka i obiło go bardzo dotkliwie. — Jadący na kole motorowem kupiec M. przejechał 10-letniego Helmuta Śpiewoka. Chłopak doznał ciężkiego okaleczenia uda. Nie ulega wątpliwości, że winę ponosi zbyt szybkie jeżdżenie na kołach motorowych.

Jastrzębie - Zdrój. (Zamknięcie szosy.) Szosę Jastrzębie-Zdrój—Pawłowice zamknięto dla ruchu kołowego aż do odwołania z powodu przebudowy. Ruch kołowy odbywa się z Katowic do Jastrzębia-Zdroju przez: Żory—Szeroka—Gogolowa—Połomia—Mszana—Moszczenica. Z Pawłowic do Jastrzębia - Zdroju przez: Warszowice—Krzyżkowice—Gogolowa—Mszana—Moszczenica.

Skrzyszów w Rybnickiem. (Uroczystość parafjalna.) Przy bardzo pięknej pogodzie odbył się w naszej parafji w niedzielę, dnia 12 sierpnia doroczny odpust. Liczne i piękne procesje przybyły z Wodzisławia i z Mszannej. Udział wiernych był liczny. Z powodu braku miejsca w naszym starym kościółku kazanie wygłosił pod gołem niebem W. ks. proboszcz z Mszannej, zaś uroczyste nabożeństwo odprawiono w kościele.

Z Tarnogórskiego.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Eksplozja materjału wybuchowego.) W jednej z kamienic przy ulicy Sobieskiego nastąpił wybuch naboju dynamitowego. Wybuch był tak silny, że 40 szyb zostało potłuczonych na drobne kawałki. Do Radzionkowa przybył komisarz z Katowic, aby sprawę wybuchu dynamitu dokładnie zbadać. Bliższych szczegółów brak.

Z Śląska Opolskiego.

Zaginął.

Zaborze. Siedemnastoletni Franciszek Skróbek wyszedł w poniedziałek 6 sierpnia z domu i przepadł. Był ubrany w zielonawy ubiór, wysokie czarne trzewiki i granatową szyldówkę.

Nocna gonitwa.

Zabrze. W nocy z niedzieli na poniedziałek goniło kilku policjantów z rewolwerami w ręku za pewnym zbiegiem. Naraz uciekinier wpadł do domu przy placu Reitzensteina pod numerem 2 i przepadł jak kamień w wodę. Policjanci przeszukali całe domostwo, ale nadaremnie.

Liczebność miasta Gliwic.

Gliwice. Liczba mieszkańców w Gliwicach podnosi się z miesiąca na miesiąc, wprawdzie pomału ale stale. Miesiąc lipiec dał przyrostu 271 osób, tak iż 1 sierpnia liczyły Gliwice 105 tysięcy 179 mieszkańców.

Statystyka urzędów meldunkowych wykazuje następujące dane: Przybrało się 58 rodzin (465 głów), 413 nieżonatych męskich i 339 niezamężnych żeńskich osób. Wyprowadziło się 109 rodzin, 266 nieżonatych i 236 niezamężnych osób. Urodzeń zarejestrowano 100 męskich i 86 żeńskich oraz 72 zgony, mianowicie 34 mężczyzn i 38 niewiast.

Młody oszust i do tego złodziej.

Gliwice. Od pewnego czasu uprawia w Gliwicach pewien młody jeszcze człowiek oszukańczy proceder. U rodzin poprzednio upatrzonych wynajmuje pokój, zależnie od okoliczności z utrzymaniem lub bez. Obejście i zachowanie jego gładkie i beznaganne. Po kilku atoli dniach straci się, ale z nim razem giną również różne przedmioty wartościowe jak nowe ubiory, zegarki i pieniądze. Onegdaj wynajął mieszkanie u pewnej rodziny przy ulicy Rybnickiej. Po 14 dniach stracił się, ale również z nim nowe męskie ubranie z materji angielskiej, wartości 200 marek. Oszust liczy około 18 lat, jest średniego wzrostu, figury szczupłej, pociągłej twarzy, włosy ma blond. Ubrany bywa starannie w ubiór smokingowy, na głowie miękki czarny filcowy kapelusz, trzewiki nosi półniskie żółte. Może być, że spróbuje szczęścia również gdzieindziej. Czytelników naszych przestrzegamy nietylko przed nim, ale również przed jemu podobnymi niciponiami. Kogo się dokładnie nie zna, lub kto się nie może dostatecznie papierami wyświadczyć, takiego nie warto brać na mieszkanie.

Przeciwko brakowi wody.

Kamieniec, pow. gliwicki. Gmina nasza leży 15 minut oddalona od fiskalnego wodociągu, poprowadzonego przy szosie z Karchowic do Bytomia. Fiskalny wodociąg odbiera wszystkim okolicznym gminom ze studzień wodę. Z powodu tegorocznej posuchy studnie po większej części wyschły; jednem słowem w Kamieńcu uczuwamy brak wody. Rada gminna uchwaliła na ostatniem posiedzeniu wnieść do wydziału powiatowego wniosek o przyłączenie Kamieńca do fiskalnego wodociągu. — Na temsamem posiedzeniu uchwalono również wybudować nową drogę gminną do nowej stacji przy linji kolejowej Mikulczyce-Brynek. Nowa linja będzie oddana do użytku publicznego 1 października w roku bieżącym, wiec do tego czasu powinna być również nowa dojazdowa droga gminna gotowa. Środki pieniężne na jedno i drugie przedsięwzięcie rada jednogłośnie uchwaliła.

Nierozumny i karygodny opór.

Suchałona pod Strzelcami. U pewnego rolnika tutejszego miał komornik sądowy przeprowadzić fantowanie. Jednakże domownicy stawili mu czynny opór i zagrozili mu siłą przemocy. Komornik poszedł, ale za małą chwilę wrócił w towarzystwie pięciu szupsów. Teraz nietylko komornik sfantował gospodarza, ale zapisane objekty też zaraz ze sobą zabrał. — Rodzina gospodarza postąpiła nierozumnie. Stawiany opór nic zdał się na nic. Tylko większy wstyd, a zakończenie będzie przed sądem — nowe koszta i nowa kara.

Ruszyło go sumienie.

Koźle. Dwudziestoletni introligator pomocnik Gerard M. z Zabrza, sprzeniewierzył swemu zabrskiemu pracodawcy blisko 170 marek. Sumienie nie dawało mu spokoju, a ponieważ pieniędzy nie miał, by je mu zwrócić, więc poszedł na policję i sam się oskarżył. Tłumaczył się, że go skusili do sprzeniewierstwa koledzy.

Napad w lesie.

Grudzice, pow. opolski. Pewna kobieta z Król. Nowejwsi, idąc przez las grudzicki, została znienacka napadnięta przez łobuza, około 30 lat liczącego. Napastnik usiłował ją zgwałcić. Ale ponieważ kobiecina czuła się na siłach i mocno się broniła, a w dodatku wołała i krzyczała głośno o pomoc, przeto napastnik porzucił ofiarę swej niedoszłej zwierzęcości i siadłszy na rower czmychnął.

Z całej Polski.

Bielsko. (Nagła śmierć.) Na drodze gminnej w Czechowicach zmarł nagle 54 letni robotnik Franciszek Wołczyk z Czechowic. Wołczyk wracał od lekarza w Dziedzicach do domu. Na drodze, niedaleko swego domu, tknął go paraliż.

Wielka Górka w Cieszyńskiem. (Okaleczony wybuchem granatu.) Pasący nad brzegiem Brynicy bydło chłopacy znaleźli granat ręczny, który rzucili do ognia. Granat eksplodował, przyczem odłamki utkwiły w brzuchu 14-letniego pasterza Rudolfa Hussara. Śmiertelnie okaleczonego chłopca odwieziono do lecznicy w Skoczowie.

Łódź. (Taksówka w płomieniach.) Szosa Rokicińska na odcinku Łódź—Andrzejów była widownią niecodziennego wypadku. Około godziny 6 rano taksówka łódzka nr. Ł. D. 1396 prowadzona przez szofera Józefa Chojeckiego stanęła nagle w płomieniach. Pięć pasażerów łodzian z trudem zdołało się wydostać z płonącej maszyny, przyczem niektórzy odnieśli lekkie obrażenia ciała. Samochód w ciągu kilku minut spłonęł doszczętnie. Szczątki taksówki zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przeprowadzenia przez komisję fachową oględzin. Pożar powstał wskutek pęknięcia akumulatora.

Wilno. (Wymordował całą rodzinę.) We wsi Łuksze bandyci wymordowali całą rodzinę Marcinkiewiczów. Bandyci po splądrowaniu mieszkania zrabowali większą ilość gotówki i zbiegli w kierunku znajdującej się o kilka kilometrów granicy sowieckiej.

Bydgoszcz. (Biała jaskółka.) Niezwykły wybryk przyrody zaobserwował p. Paduch w Kiekrzu. Otóż w gnieździe jaskółek pod okapem jego domu wylęgła się zupełnie biała jaskółka. Biały ptaszek wyraźnie odbija się od swego ciemnego rodzeństwa i jest przedmiotem podziwu całej okolicy. Oczywiście, że różni domowi prorocy z faktu tego wysuwają daleko idące przepowiednie.

Środa. (Zięć zbił teścia na śmierć.) Niespełna trzy tygodnie temu gospodarz ze wsi Lubartowo (w pow. średzkim) nazwiskiem Babas wydał za mąż córkę za Władysława Waterskiego. Widocznie między teściem a zięciem nastąpił jakiś zatarg po ślubie, gdyż wywiązała się między nimi sprzeczka, która, zagoniwszy się, doprowadziła do bójki. Zbyt krewki zięć pobił przytem swego teścia tak niemiłosiernie i dotkliwie, że na drugi dzień Babas wyzionął ducha. Sekcja lekarsko-sądowa wykaże istotną przyczynę zgonu. Waterskiego aresztowano.

Poważna sytuacja w Rumunji.

(Od naszego korespondenta).

Bukareszt, sierpień 1928.

Opozycja rumuńska, walcząca przeciwko obecnemu rządowi rumuńskiemu, zdecydowała się na bardzo poważny krok. Oto narodowa partja chłopska, stojąca pod przewodnictwem znanego przeciwnika obecnego rządu Maniu, zwołała w Bukareszcie zebranie delegatów stronnictwa, stojących w opozycji do obecnego rządu rumuńskiego i po długich obradach postanowiono zebranie tych delegatów uznać za obecnym rządem rumuńskim, oraz z dotychczasowym parlamentem, który wybrany został pod terrorem rządowym i w którym rząd robi to, co mu się żywnie podoba.

Sytuacja stała się zatem bardzo poważna. — Krok partji opozycyjnych uważać można za wyraźny akt rewolucyjny, za bunt, który przeszedł wprawdzie na razie bez rozlewu krwi, który jednak najbliższą przyszłość w Rumunji stawia pod znakiem bardzo groźnego przesilenia.

Opozycjoniści zapowiadają bowiem, że prowadzić będą walkę z obecnym rządem premjera Bratianu z bezwzględną stanowczością. — I tak głoszą opozycjoniści, że powołają do nowego, stworzonego przez się parlamentu przedstawicieli wszystkich gmin rumuńskich i w ten sposób utworzą prawdziwy parlament narodu rumuńskiego, przed którym rząd rumuński będzie musiał mimo oparcia w dotychczasowym parlamencie skapitulować. — Główne ataki kierują opozycjoniści na rząd rumuński z powodu niekorzystnych pertraktacyj rządu z konsorcjami zagranicznemi o pożyczkę dla Rumunji, — dalej z powodu prowadzenia przez rząd akcji korrupcyjnej, oraz z powodu stosowania w życiu wewnętrznem Rumunji terroru, który ujawnia się w ogłoszeniu stanu oblężenia i stosowaniu bezwzględnej cenzury, uniemożliwiającej każde swobodne wypowiadanie zdań, niemiłych dla rządu. — „Ponieważ — głoszą dalej opozycjoniści — obecny rząd rumuński nie będzie miał prawa uważać się za wyraziciela woli ludu rumuńskiego, przeto nowy opozycyjny parlament wzywa rząd do natychmiastowej dymisji . . .“ Opozycjoniści grożą również tym wszystkim, którzy pomagać będą rządowi w gnębieniu ludu rumuńskiego, iż postawią ich przed sądem ludowym.

Położenie zatem istotnie groźne. — Już od dawna prowadziła opozycja rumuńska, składająca się głównie ze silnej narodowo-chłopskiej partji, stojącej pod wodzą Maniu, walkę przeciwko rządowi, przyczem niejednokrotnie już zanosiło się na groźne dla całości państwa starcia. — Obecnie jednak przeszła narodowa partja chłopska do zdecydowanych czynów, które na horyzoncie politycznym Rumunji gromadzić zaczynają bardzo poważne chmury. Trudno przewidzieć, jaką metodę postępowania obierze rząd premjera Bratianu wobec tych poczynań opozycji, — to jednak jest pewnem, że rząd jeśli zechce się utrzymać, użyć będzie musiał niezwykle ostróżnych środków, by nie dopuścić do poważnych starć wewnętrznych.

Tak zatem po Jugosławji przeżywa również i Rumunja obecnie bardzo ciężkie przesilenie wewnętrzne, wynikłe na tle niezadowolenia pewnych odłamów politycznych z bezwzględnej, centralistycznej, nieuwzględniającej interesów poszczególnych dzielnic państwowych, polityki rządu.

Rocznica śmierci męczeńskiej śp. dr. Andrzeja Mielęckiego.

Było to w dniu 17 sierpnia 1920 r. W Katowicach gruchnęła wieść zmyślona, że Warszawę zajęli bolszewicy. Szał radości ogarnął niemieckie bojówki. W środku miasta Katowic zaatakowano główny odwach wojsk okupacyjnych. Polała się krew od kul karabinowych i prowokacyjnie rzuconych granatów ręcznych. Rannych opatrywał w podwórzu swego mieszkania, czyniąc zadość obowiązkom lekarza i człowieka, nieodżałowanej pamięci dr. Andrzej Mielęcki. I rzecz nie do uwierzenia! Gdy po spełnieniu samarytańskiego obowiązku wracał do swego mieszkania, nasłane zbiry niemieckie rzuciły się na lekarza obowiązkowego i zamordowały go, znęcając się nad nim w bestjalski sposób. Tak to zginął ś. p. dr. Andrzej Mielęcki jak żołnierz na placówce, do ostatniej chwili wierny szczytnym obowiązkom swego zawodu, wierny hasłom Polaka i obywatela. Ceniony i szanowany przez swoich i obcych, pozostawił po sobie pamięć nieskazitelnego człowieka o dobrem uczynnem sercu, pamięć Polaka niezachwianego, wierzącego w przyszłość Polski, gotowego dla Niej wszystko poświęcić.

Wojska okupacyjne cofnęły się pod naporem niemieckim z miasta tego wieczora, tak, że do następnego dnia miasto Katowice było faktycznie w ręku niemieckim. I tylko nadzwyczaj szczęśliwemu wypadkowi zawdzięczać należy, że po zamordowanym dr. Mielęckim nie padli jako ofiary planowanego mordu inni wybitni przedstawiciele polskiej inteligencji.

Na rokosz ten niemiecki odpowiedział lud polski iście wspaniałym odruchem, który drugiem powstaniem zowią. Jednym zamachem, idąc ławą od Mysłowic, aż hen pod Strzelce, oczyścili Ślązacy kraj z niemieckich bojówek. I tylko w miastach większych ostały się grupy przytajonych orgeszowców, bo o dziwo! — wojska okupacyjne, które Polaków nie mogły obronić przed zrewoltowanymi Niemcami, zdobyły się na tyle energji, że ochroniły przyciśniętych do muru Niemców przed karzącą ręką Polaków. Wysiłek polski, który mógł wtenczas wielkiej rzeczy dokonać, poszedł tak na marne!

Aby utrwalić pamięć niewinnej ofiary ś. p. dr. Mielęckiego, człowieka czystego serca, światłego i dobroczynnego lekarza i radnego miejskiego, postanowiło grono obywateli katowickich utworzyć fundację dobroczynną Jego imienia w Katowicach, aby instytucja jego imienia tu w środku miasta przypominała mieszkańcom Katowic życie i śmierć wzorowego obywatela i minione groźne, a straszne chwile. Tak powstał sierociniec imienia dr. Mielęckiego w Katowicach. Corocznie w dniu 17 sierpnia jako w rocznicę śmierci męczeńskiej tego, którego imieniem sierociniec nazwano, odbywa się w kapliczce sierocińca przy ulicy Plebiscytowej 46 msza żałobna za spokój duszy ś. p. dr. Andrzeja Mielęckiego i wszystkich w tych pamiętnych dniach poległych obrońców ziemi śląskiej.

Politycy chorwaccy domagają się odrębności narodowej, politycznej i gospodarczej.

Wiedeń. „Neue Freie Presse“ ogłasza wywiad z politykami chorwackimi na temat programu koalicji chłopsko-demokratycznej.

Pribiczewicz oświadczył, że dążenia Chorwatów i Serbów, zamieszkałych w Chorwacji, obracają się w ramach państwa jugosłowiańskiego. Nie chcemy rozbijać tego państwa, lecz zrekonstruować go na zasadzie zupełnego równouprawnienia w ramach federacji.

Wysuwane przez niektórych żądanie unji personalnej pomiędzy Chorwatami a Serbami, zdaniem naszem, jest zbyt daleko posunięte. Celem naszym jest federacja.

Jaką drogą mają być załatwione wspólne interesy, nie jest jeszcze ustalone. Może to być albo w formie centralnego parlamentu, albo w formie delegacji. Ustalenie programu w tym kierunku będzie zadaniem zgromadzonej w Zagrzebiu opozycji. W każdym razie okazało się, że konstytucja centralistyczno-biurokratyczna jest nie do utrzymania.

Chcemy pokoju i nie powrócimy wpierw do Białogrodu, zanim nie będą spełnione nasze skromne żądania, mianowicie utworzenie rządu neutralnego, rozpisanie nowych wyborów i bezstronne ich przeprowadzenie. Musi się skończyć nareszcie polityka zdobywcza, uprawiana przez Białogród.

Nie uznamy żadnej uchwały, powziętej przez białogrodzki parlament kadłubowy, nie uznamy też układów, zawartych w Nettuno.

Dr. Macek oświadczył, iż zamach 20 czerwca zniszczył wszystko to, co zbudowano w Jugosławji od czasu przewrotu. Sytuacja się zaostrza wskutek śmierci Radicza. Teraz dopiero zrozumiałem jest, że język sam nie wystarcza do utworzenia jednolitego narodu. Wchodzi tu w grę inny czynnik, stanowiący o narodzie, a mianowicie kultura i sytuacja polityczna.

Kraje, które należały do dawnej monarchji austrjacko-węgierskiej, żyły przez wieki w kulturze zachodniej, podczas gdy Serbowie posiadają kulturę bizantyjską. My, Chorwaci, ciążymy ku morzu Adrjatyckiemu, podczas gdy Serbowie ciążą ku Salonikom i ku morzu Egejskiemu. Dalszy rozwój sytuacji zależy wyłącznie od Białogrodu.

Pragniemy samodzielnej Chorwacji, jednak jesteśmy z względu polityki zagranicznej przeciwni odrywaniu Chorwacji od reszty państwa. Pragniemy federacji, w którejby uczestniczyły wszystkie narody południowo-słowiańskie, nie wyłączając Bułgarów.

Dr. Macek wyraził w końcu nadzieję, że konflikt da się załagodzić na drodze pokojowej.

Anglja a południowe Chiny.

Londyn. (PAT.) Brytyjskie ministerjum spr. zagranicznych rozesłało dziś prasie tekst listów, które wymienili ze sobą w Nankinie sir Sidney Barton, konsul jeneralny brytyjski w Szanghaju i dr. Wang, chiński minister spraw zagranicznych. Pisma zawierają warunki porozumienia w sprawie napaści na konsulat brytyjski w Nankinie w dniu 24 marca roku ubiegłego. Minister Wang w liście swym pod datą 9 bm. wyraża w imieniu rządu nacjonalistycznego głębokie ubolewanie z powodu napaści, dokonanej przez niekarne bandy. List ministra chińskiego zwraca uwagę, że jakkolwiek napadu dokonały żywioły komunistyczne, przed wprowadzeniem w Nankinie rządów narodowych, rząd, reprezentowany przez ministra, przyjmuje na siebie odpowiedzialność za powyższe wypadki. W liście swym minister Wang podaje, że w przyszłości tego rodzaju gwałty i wszelka agitacja, mogąca zagrażać życiu lub intereseom obywateli angielskich, nie powtórzą się. Winni napaści, podczas której zabito dwie i śmiertelnie raniono trzecią osobę z pośród personelu konsulatu, będą ukarani. Rząd narodowy podjął kroki w celu zapewnienia całkowitego wynagrodzenia wszystkich strat moralnych i materjalnych, poniesioych przez konsulat lub personel konsulatu i rodziny zabitych. W tym celu rząd proponuje powołanie specjalnej komisji anglo-chińskiej, mającej ustalić wysokość poniesionych strat i sposób ich wynagrodzenia.

W odpowiedzi na pismo dr. Wanga sir Sidney Barton wyraża zgodę na propozycje chińskie, tyczące się uregulowania sprawy odszkodowań. Konsul jeneralny dodaje jednak, że akcja angielskich okrętów wojennych w szczególności zaś okrętu „Emerald“, który ostrzeliwał wzgórza pod Nankinem w dniu 24 marca ub. roku była niezbędna dla zabezpieczenia życia i mienia obywateli brytyjskich. Rząd brytyjski wyraża ze swej strony ubolewanie, jeżeli w wyniku koniecznej akcji były ofiary po stronie chińskiej.

Litwa kluczem do północnego wschodu Europy.

Warszawa. „Der Tag“ nawołuje, aby Niemcy nie bagatelizowały w przyszłości Litwy. Panem być na Litwie, pisze „Der Tag“, oznacza posiadać zupełną przewagę na północnym wschodzie Europy. Gdyby Litwa dostała się pod wpływ Polski, oznaczałoby to ni mniej, ni więcej, jak tylko, że Polska stała się mocarstwem i że posiadać będzie przemocne wpływy na Łotwie i w Estonji. W ten sposób drogi do Estonji i Moskwy byłyby w rękach Polski. Zdaniem pisma Anglja i Francja popierają dążenia Polski na wschodzie Europy.

Dr. Stresemann jedzie do Paryża.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosi, że z końcem bieżącego tygodnia zostanie wysłana do Paryża odpowiedź niemiecka na zaproszenie rządu francuskiego skierowana do ministra Stresemanna w sprawie przybycia do Paryża celem wzięcia udziału w uroczystości podpisania paktu Kelloga. Decyzja w sprawie wyjazdu Stresemanna zapadnie w dniach najbliższych. Zastępca ministra, podsekretarz stanu von Schubert wyjeżdża jutro do miejscowości kuracyjnej Oberhoff, gdzie obecnie przebywa minister Stresemann. W rozmowie, jaka się odbędzie między ministrem Stresemannem a podsekretarzem stanu v. Schubertem poruszone zostaną wszystkie kwestje związane z wizytą paryską ministra Stresemanna oraz z podpisaniem przez niego paktu Kelloga. Również kwestje, odnoszące się do sesji Rady Ligi Narodów będą tam omówione. Stan zdrowia ministra Stresemanna jest zadowalający, tak, że można oczekiwać, iż rząd niemiecki zgodzi się na wyjazd ministra Stresemanna do Paryża. Termin podróży nie został dotychczas ustalony. Prawdopodobnie minister wyjedzie do Paryża w dniach 24 lub 25 b. m.

Angielskie manewry powietrzne rozpoczęły się.

Londyn. W poniedziałek 13 sierpnia wieczorem rozpoczęły się nad Londynem manewry powietrzne, które mają potrwać cały tydzień. Markowano wczoraj napad na Londyn trzynastu eskadrami powietrznemi. Okazało się, że na wypadek wojny odparcie napadu powietrznego jest prawie niemożliwe. Napad poniedziałkowy był wykonany przez 70 statków powietrznych; miasta broniły 72 samoloty.

Niemcy o Litwie.

Berlin. „Vorwärts“ zamieszcza p. t. „Litwa nie znajduje się w niebezpieczeństwie“ depeszę swego korespondenta genewskiego o odrzuceniu prośby Woldemarasa, w sprawie zastosowania na granicy polsko-litewskiej środków zapobiegawczych, przeciw ewentualnemu zatargowi w związku z manewrami polskiemi. Korespondent dziennika zaopatruje swoją informację komentarzem, z którego przebija wyraźnie niezadowolenie z decyzji obecnego prezydenta Rady, delegata Kolumbji Bethancourta oraz referenta dla spraw polsko-litewskich, holenderskiego ministra spraw zagranicznych Blokhlanda. Dziennik kończy swój wywiad następującem zdaniem: Do jakiego stopnia decyzja obecnego prezydenta Rady odpowiada rzeczywistej sytuacji na granicy polsko-litewskiej, o tem pouczy nas przyszłość.

Pakt Kelloga.

Wiedeń. „United Press“ donosi z Waszyngtonu: Sekretarz Kellog ogłasza oficjalnie, że pakt antywojenny, mimo że zostanie podpisany w Paryżu przez poszczególne państwa sygnatarne, będzie zdeponowany w Waszyngtonie. Z miarodajnej strony oświadczają, że rząd amerykański chce przez to zaznaczyć, iż te państwa, które przystąpią dodatkowo do paktu antywojennego, muszą swój zamiar w pierwszej linji zgłosić rządowi amerykańskiemu. Ze strony Rosji nie będzie przyjęte bezpośrednie zawiadomienie. Gdyby Rosja wyraziła życzenie przystąpienia do paktu, wówczas państwo inne, z którem Ameryka utrzymuje stosunki dyplomatyczne, będzie musiało podjąć się pośrednictwa.

Sowiecka pożyczka przymusowa.

Ryga. Z Charkowa donoszą, że wskutek niepowodzenia, jakiego doznała druga sowiecka pożyczka przymusowa na Ukrainie został utworzony wszechukraiński komitet z przedstawicieli organizacyj partyjnych i zawodowych ze słynnym Bucenkiem na czele. Zadaniem komitetu jest współpraca z rządem, celem dokonania owej pożyczki. Komitet ma opracować plan przymusowej subskrypcji pożyczki przez związki zawodowe, kooperatywy, organizacje społeczne i stowarzyszenia wojskowe i urzędnicze.

Z całego świata.

Tydzień Tołstoja, w Rosji.

W Moskwie odbędą się uroczystości z okazji 100-letniej rocznicy urodzin Tołstoja. Uroczystości te potrwają cały tydzień. 10 września (dzień urodzin Tołstoja) odbędzie się w Wielkim Teatrze uroczyste posiedzenie, które otworzy przemówieniem komisarz oświaty Łunaczarskij. Wygłoszą następnie odczyty najwybitniejsi. Zebranie wysłucha następnie referatów: bolszewicy Bucharin prof. Sakulin i p. Krupskaja (wdowy po Leninie). 11-go września nastąpi uroczyste otwarcie, w muzeum sztuk pięknych, pamiątek po Tołstoju. Wystawione tam zostaną najlepsze portrety Tołstoja, wypożyczone z różnych muzeów. We wszystkich teatrach i klubach urządzone zostaną w tym dniu specjalne widowiska, poprzedzone przemówieniami i odczytami o Tołstoju. 12-go września członkowie komitetu obchodu oraz zaproszeni goście udadzą się specjalnym pociągiem do Jasnej Polany, byłej posiadłości Tołstoja. 13-go września w Domu Nauki odbędzie się uroczyste posiedzenie przedstawicieli organizacji naukowych i literackich. 14-go września w muzeum im. Tołstoja urządzony zostanie wieczór, poświęcony wspomnieniem o wielkim pisarzu. 15-go września odbędzie się pod przewodnictwem komisarza oświaty uroczysta akademja ku czci Tołstoja. Tydzień Tołstoja zakończy się wieczorem artystycznym w wielkiej sali Konserwatorjum. W wieczorze tym wezmą udział najlepsze siły artystyczne teatrów moskiewskich.

Komitet obchodu polecił p. Kamieniowej, przewodniczącej Towarzystwa dla rozwoju stosunków kulturalnych z krajami zagranicznemi, aby zwróciła się z zaproszeniem do przedstawicieli nauki, literatury i sztuki zagranicą, do wzięcia udziału w uroczystościach ku czci Tołstoja.

Fala samobójstw na Węgrzech.

Budapeszt. Urzędowe statystyki na Węgrzech wykazują wzrastającą falę samobójstw od czasu zmian terytorjalnych, zaprowadzonych wskutek traktatu w Trianon. Wpłynęły one bardzo na ekonomiczne zubożenie kraju i dały widocznie podstawę do owych samobójstw. Przed 50-ciu laty notowano na Węgrzech 95 samobójstw na miljon ludności. Obecny procent wynosi 504 samobójstw na miljon ludności. Zwłaszcza w Budapeszcie są tak częste zamachy samobójcze, iż utworzono w tym roku specjalne biuro dla niesienia pomocy niedoszłym samobójcom.

Bliźnięta sjamscy chcą się rozłączyć.

Nowy Jork. Jak donoszą gazety amerykańskie, słynne amerykańskie bliźnięta sjamskie, Małgorzata i Mary Gibb, zamierzają poddać się operacji, celem rozdzielenia ich od siebie. Powodem tej decyzji jest fakt, iż ładniejsza z nich dwóch, Małgorzata, zakochała się w pewnym młodym człowieku, którego zamierza poślubić, o ile operacja się uda. Siostry bliźnie liczą obecnie 17 lat, i dawniej pokazywały się często na rozmaitych wystawach. — Powiedziały one dziennikarzom, że ból fizyczny nie oddziaływuje na obie równocześnie, natomiast każde przejście moralne jednej, odbija się natychmiast u drugiej siostry. Siostry Gibb są zrośnięte u podstawy kręgosłupa.

Lekarze uważają, że w tym wypadku operacja nie jest niebezpieczną i ma wszelkie widoki powodzenia. Inni zaś lekarze twierdzą, że operacja musi skończyć się śmiercią obydwóch, gdyż posiadają one wspólny system krążenia krwi.

Najazd jadowitych żmij na Słowacje.

Wskutek silnej fali gorąca rozmnożyły się ostatnio w niezwykłej ilości w całej Słowacji jadowite żmije. — Jadowite stworzenia pokąsały już bardzo licznych wieśniaków podczas pracy w polu, — oraz licznych wycieczkowców. — Wiele wypadków, — skutkiem braku natychmiastowej pomocy, zakończyło się skutkiem ukąszeń żmij śmiercią.

Oryginalna sekta religijna w Rumunji.

W Bessarabji tuż nad granicą rosyjską istnieje do dzisiejszego dnia sekta religijna, której członkowie chodzą zupełnie nadzy. — Sekciarze ci gromadzą się szczególnie w okolicach licznych lasów w miejscowościach nadgranicznych, i nazywają siebie samych „sektą niewinnych“. — Sekciarze rekrutują najwięcej zwolenników z pośród kobiet. — Charakterystycznym obrzędem sekciarzy jest taniec nagich ciał wokół rozpalonego ogniska. — Obrzęd ten przeciąga się przez całą noc. — Władze rumuńskie prowadzą z sektą tą ze względu na moralność publiczną bardzo energiczną walkę.

Młodzieży faszystowskiej nie wolno palić papierosów.

Prezydent młodzieży faszystowskiej we Włoszech wydał członkom partji faszystowskiej nakaz, polecający młodzieży faszystowskiej zupełne wstrzymanie się od palenia papierosów i tytoniu. — Zarządzenie to pozostaje w związku z ustawą, którą wydał niedawno rząd włoski, a która zakazała palenia tytoniu tym wszystkim, którzy nie ukończyli lat 15! Słuszny zupełnie krok, który godny jest naśladowania we wszystkich państwach.

Złoto oparciem dla pieniądza światowego.

Wśród państw całego świata zauważyć się daje obecnie dążność do stabilizacji pieniądza na wartości posiadanych zapasów złota. — Już przed wojną waluty prawie wszystkich państw oparte były na pokryciu złotowem. — Niestety jednak wojna, a następnie ciężki okres powojenny doprowadziły w wielu państwach do zatracenia pokrycia złotowego, — co w następstwie spowodowało oczywiście we wszystkich tych państwach spadek wartości pieniądza. Pamiętamy i w Polsce ów okres inflacji, w czasie którego emitowane były banknoty bez pokrycie, a — który doprowadził do zupełnej dewaluacji pieniądza obiegowego. — Okres obecny nazwać można okresem stabilizacji walut. Wszystkie państwa, których waluty skutkiem inflacji straciły na swej wartości, dążą obecnie do ustabilizowania wartości swego pieniądza. — Jako oparcie dla stabilizacji służą zapasy posiadanego złota. Na tej zasadzie ustabilizowany został złoty polski, na tej zasadzie przeprowadziła Francja stabilizację franka, — w ten wreszcie sposób i Włochy normują ostatecznie wartość lira. Ostatnio również i Rumunja, Grecja, Bułgarja, Jugosławja, oraz z poza Europy: Indje, Brazylja i Argentyna, — w ten sam sposób dążą do ustabilizowania swych walut.

Oparcie złotowe poszczególnych waluty wyraża się przy stabilizacji albo wyłącznie na podstawie posiadanych zapasów złota, — albo też na zapasach złota, oraz na banknotach tych państw, których waluty oparte są na złocie.

Tak zatem świat cały wraca do dawnego pokrycia złotowego dla swych walut. Wobec tego niezmiernie interesującemi są dane, dotyczące stanu zapasów złota na całym świecie wynosi w chwili obecnej: około **10 miljardów dolarów.** Z sumy tej posiadają Stany Zjednoczone złoto wartości około 4½ miljarda dolarów, — a więc **blisko połowę zapasów złota całego świata.** Anglja wraz z dominjami posiadają złoto wartości półtora miljarda dolarów. Państwa środkowej i południowej Ameryki, a więc: Argentyna, Brazylja, Chile, Peru i Urugwaj, — posiadją razem złota wartości około 665 miljonów dolarów. **Wszystkie państwa europejskie za wyjątkiem Anglji posiadają razem złota wartości około 3 miljardów, dolarów.**

Jak wobec tego przedstawia się produkcja złota w całym świecie? Od roku 1913 zauważyć daje się spadek produkcji złota. I tak w roku 1913 wynosiła produkcja złota około 470 miljonów dolarów. W roku 1927 po wzmożonych pracach wynosiła produkcja około 410 miljonów dolarów. (W roku 1926 tylko 400 miljonów dolarów). Na terenie międzynarodowym czynione są jednak ustawiczne starania w kierunku zrównania obecnej produkcji złota przynajmniej z produkcją przedwojenną.

Interesującemi będą oczywiście dane dotyczące stanu posiadania pokrycia złotowego w Polsce. Otóż — wedle ostatnich obliczeń — **posiada Polska pokrycie kruszcowe (łącznie z dewizami innych państw) na ogólną sumę 126 miljonów dolarów, co równa się jednemu miljardowi 117 miljonom złotych.**

Sprawy gospodarcze.

Przesilenie w niemieckim przemyśle samochodowym.

Przemysł samochodowy niemiecki odczuwa bardzo poważnie konkurencję zagraniczną. Donoszą o wstrzymaniu fabrykacji samochodów przez wielkie przedsiębiorstwo Opel, które ostatnio wypuszczało 200 samochodów dziennie, będąc w możności doprowadzenia w swej produkcji do 500 sztuk dziennie. Również produkcja rowerów tej fabryki osięga ¼ zdolności produktywnej, która może osiągnąć 5.000 maszyn dziennie.

Ustawa o spółkach z ogr. odp.

Sekcja prawa handlowego komisji kodyfikacyjnej opracowała projekt ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.

Nowe normy prawne tych organizmów gospodarczych przewidują m. innemi, że spółki nie może tworzyć więcej, jak 30 osób, którzy nie będą osobiście odpowiedzialni za jej zobowiązania. Projekt nadaje spółce osobowość prawną.

Kapitał zakładowy powinien wynosić conajmniej 10.000 złotych. Spółka nie może być zarejestrowaną, dopóki kapitał zakładowy nie zostanie wniesiony w całości. Jeżeli w ciągu 6 miesięcy od daty zawarcia umowy nie nastąpi zgłoszenie spółki do rejestru, umowa spółki traci moc wiążącą.

Zarząd spółki składa się z 1 lub kilku członków, z pośród spólników lub z poza ich grona. Członkowie zarządu nie mogą bez zezwolenia spółki przedsiębrać interesów w gałęzi ani na rachunek własny, ani obcy. Nie mogą też uczestniczyć w innej spółce konkurencyjnej. W razie sprzeczności interesów spółki z interesami członka zarządu, jego małżonki, krewnych i powinowatych do 2 stopnia, powinien wymieniony wstrzymać się od udziału w rozstrzyganiu spraw spółki.

Jeżeli liczba wspólników wynosi więcej niż 10, będzie ustanowiona rada radzorcza o szerokich kompetencjach. Z ważnych powodów sąd może na żądanie spółki orzec o wykluczeniu spólnika.

Jako charakterystyczny szczegół, podkreślić należy przepis, że nowa ustawa zostanie zastosowana do istniejących już spółek dopiero po upływie 2 lat po jej wejściu w życie.

Ponadto firma spółki według nowego projektu musi zawierać bez skróceń pełne brzmienie wyrazów; spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i oznaczać powinna przedsiębiorstwo albo nazwisko jednego lub więcej wspólników.

Zapowiedzi reformy kredytu ziemskiego.

W związku z opracowanym przez eksporterów, zagranicznych projektem statutu Centralnego Banku dla emisji listów zastawnych ziemskich w dniu 3-go bm., o godz. 11 rano, rozpoczęły się w Ministerjum Skarbu konferencje z przedstawicielami wszystkich polskich instytucyj kredytu długoterminowego.

Obrady zagaił zastępujący ministra skarbu podsekretarz stanu dr. Tadeusz Grodyński dłuższem przemówieniem, w którem podniósł potrzebę i znaczenie kredytu zagranicznego dla polskiego rolnictwa i całego życia gospodarczego Polski. Obradom przewodniczył w dalszym ciągu wicedyrektor departamentu obrotu pieniężnego, Witołd Broniewski.

Ta inicjatywa rządu posiada doniosłe znaczenie dla zagadnienia ziemskiego kredytu długoterminowego. Powołanie do życia tego rodzaju instytucji finansowej ułatwi w dużym stopniu uzyskanie kredytu zagranicą, gdyż naszym czynnikom miarodajnym, dano do zrozumienia, że kapitał zagraniczny woli mieć do czynienia z jedną tylko instytucją kredytu ziemskiego. Stworzenie takiego banku należy uważać za zapowiedź daleko idącej reformy organizacji i techniki kredytu ziemskiego.

Program radjowy.

Piątek 17 sierpnia 1928 r.

Katowice, fala 422: 16.40 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. i Wydziału Skarbowego Woj. Śl. — 17.00 Transmisja z Warszawy. „Przegląd wydawnictw perjodycznych". — 17.25 Odczyt z cyklu: „Piękno sportów letnich". — 18.00 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Komunikat sportowy. — 19.30 Odczyt o „Malarstwie polskiem". — 19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy. — 20.15—22.00 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.

Warszawa, fala 1.111: 13.00 i 13.10 Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej. — 16.30—16.45 Komunikat harcerski. — 18.00—19.00 Muzyka popularna. — 19.30 Odczyt: „Polacy na igrzyskach olimpijskich w Amsterdamie". — 20.15 Koncert symfoniczny Filharmonji warszawskiej.

Kraków, fala 566: 13.00 i 13.10 Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej. — 17.10—17.25 Muzyka płyt gramofonowych. — 17.25—17.50 Odczyt: „Śmierć jako zagadnienie biologiczne". — 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań, fala 344.8: 13.00—14.00 Sygnał czasu i muzyka gramofonowa. — 18.00—19.00 Koncert popołudniowy orkiestry kawiarni Esplanada. — 19.00—19.30 „Silva rerum" czyli rzeczy ciekawe. — 17.30—19.55 Odczyt o dziennikarstwie. — 20.15—22.00 Koncert symfoniczny z Warszawy. — 22.40—24.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6:
Gliwice, fala 250: 16.00 Program dla gospodyń. — 16.30—18.00 Koncert. — 18.00 Odczyt o Fryderyku Wielkim. — 18.30—19.30 Odczyty. — 20.30 Transmisja koncertu orkiestry wojskowej.

Berlin, fala 488.9: 16.30 Odczyt: Kobieta w życiu społecznem. — 17.00 Program dla dzieci. — 17.30 Koncert orkiestry z „Wintergarten". — 20.30 Koncert symfoniczny.

Wiedeń, fala 217.2: 11.00 Poranek muzyczny. — 16.15 Koncert popołudniowy. — 18.10 Opowiadania kalifornijskie. — 19.10 Wskazówki dla turystów. — 20.05 „Der Waffenschmied", opera komiczna Lortzinga.

Komunikat nr. 6

z posiedzenia zarządu Śl. O. Z. P. N. w dniu 11 sierpnia 1928 r.

Załatwiono i przedyskutowano wszystkie sprawy związane z kwestją Śląskiego Dnia Sportowego Piłki Nożnej w dniu 15 sierpnia b. r.

W myśl § 16 ustępu 2 statutu Śl. O. Z. P. N. zwalnia się II wiceprezesa p. majora Czumę z obowiązków członka Zarządu Śl. O. Z. P. N. i kooptuje się na jego miejsce członka zarządu p. Szymańskiego. W miejsce p. Szymańskiego kooptuje się się na członka zarządu Śl. O. Z. P. N. p. radcę Żymona.

Prośbę K. S. 27 Orzegów o uiszczenie składek związkowych w miesięcznych ratach uwzględnia się z tem, iż I rata musi wpłynąć na ręce skarbnika najpóźniej dnia 1 września b. r.

Prośbę K. S. 09 Mysłowice o uregulowanie załegłości w dniu 15. 8. b. r. uwzględnia się.

Prośbę T. G. S. „Zgoda" Bielszowice o zniesienie reszty dyskwalifikacji, nałożonej przez W. G. i D. na gracza Pawła Buszkę, uwzględnia się.

Prośbę gracza Jana Dębskiego, wysłanej bezpośrednio do Śl. O. Z. P. N. o całkowite zniesienie nałożonej na niego dyskwalifikacji nie przymuje się do wiadomości. Prośba powinna być wniesiona w drodze urzędowej, t. j. przez dany Klub.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Miesięczne posiedzenie Stowarzyszenia Katolickich Mężów odbędzie się w piątek, dnia 17 sierpnia o godz. 7.30 w Domu Związkowym przy kościele N. P. M. Referat wygłosi ks. Skupin. O liczny udział uprasza

Zarząd.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.